

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Gibiec
Sędziowie:	SSA Małgorzata Bohun (spr.) SSA Grażyna Matuszek
Protokolant:	Marta Perucka

po rozpoznaniu w dniu 8 sierpnia 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **K. W.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 21 marca 2013 r. sygn. akt I C 492/12

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie III i IV w ten sposób, że zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej 2.454 zł kosztów procesu;**
- 2. w pozostałym zakresie oddala apelację strony pozwanej;**
- 3. oddala w całości apelację powódki;**
- 4. koszty postępowania apelacyjnego wzajemnie znosi.**

## UZASADNIENIE

Powódka K. W. domagała się zasądzenia od strony pozwanej

– (...) S.A. w W. kwoty 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu tytułem dalszego (ponad już wypłacone przez stronę pozwaną) zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznała w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 27 października 2011 r., za którego skutki odpowiada strona pozwana. Nadto wniosła o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu.

Strona pozwana domagała się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu na jej rzecz, podnosząc, iż zaspokoila już roszczenie powódki

o zadośćuczynienie wypłacając jej z tego tytułu kwotę 30.000 zł, która w jej ocenie w całości rekompensuje poniesioną przez powódkę krzywdę.

Wyrokiem z dnia 21 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w punkcie I zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki K. W. kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 września 2012 r. do dnia zapłaty, w punkcie II dalej idące powództwo oddalił, w punkcie III zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.366,24 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; w punkcie IV zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 3.987,03 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelacje od powyższego wyroku wywiodły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy oddalił powództwo o zapłatę kwoty 30 tys. zł, domagając się jego zmiany poprzez zasądzenie na jej rzecz łącznie kwoty 40 tys. zł wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz poprzez stosowną zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Nadto wniosła o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Powódka zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 446 § 4 k.p.c. poprzez uznanie, iż kwota 10 tys. zł jest odpowiednia do zrekompensowania krzywdy powódki, obejmującej 34% uszczerbek na zdrowiu, długotrwałe i uciążliwe leczenie wiążące się z dolegliwościami bólowymi, zabiegami operacyjnymi i utratą samodzielności w egzystencji a także blizny pooperacyjne.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w zakresie punktu I, III i IV, wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości, uchylenie punktu III, zaś w zakresie punktu IV zasądzenie na rzecz strony pozwanej całości kosztów procesu. Nadto strona pozwana wniosła o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego i materialnego mające istotny wpływ na wynik sprawy, a to art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. i 233 k.p.c. a w dalszej kolejności art. 445 § 1 w zw. z art. 444 §1 k.c. poprzez ustalenie, iż powódka udowodniła zakres krzywdy uzasadniającej przyjęcie, iż odpowiednią kwotą tytułem zadośćuczynienia jest kwota w łącznej wysokości 40.000 zł, podczas gdy cierpienia te miały charakter przemijający, zaś wypadek nie pozostawił trwałych skutków, mogących mieć wpływ na zdrowie powódki obecnie jak i w przyszłości,
2. naruszenie przepisów prawa procesowego i materialnego mające istotny wpływ na wynik sprawy, a to: art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. i 233 k.p.c. poprzez przyjęcie, że strona pozwana nie wykazała okoliczności przyczynienia się powódki do powstania stwierdzonych u niej uszkodzeń ciała oraz odczuwanych przez nią dolegliwości poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa, podczas gdy okoliczności te zostały potwierdzone sporządzoną w sprawie opinią biegłych, co w konsekwencji stanowiło naruszenie art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie i niedokonanie zmniejszenia zadośćuczynienia stosownie do zakresu, w jakim powódka przyczyniła się do powstania krzywdy,
3. naruszenie art. 100 k.p.c. poprzez niewłaściwe jego zastosowanie i rozdzielanie kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego w sposób nieadekwatny do wyników tego postępowania, tj. poprzez zasądzenie na rzecz powódki kwoty 2.366,24 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, zaś na rzecz strony pozwanej kwoty 3.987,03 zł, podczas gdy prawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów w oparciu o zasadę ich stosunkowego rozdzielania winno przejawiać się w zasądzeniu na rzecz strony pozwanej kwoty 2.892,84 zł.

W odpowiedziach na apelacje każda ze stron wniosła o oddalenie apelacji przeciwnika i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sąd Apelacyjny przyjął za własne następujące, istotne dla sprawy, ustalenia Sądu I instancji:**

Powódka jadąc samochodem jako pasażerka w dniu 27.10.2011 r. w wyniku wypadku samochodowego, za którego skutki odpowiada strona pozwana, doznała następujących obrażeń ciała: złamania trzonu obu kości udowych, złamania kości łonowej i kulszowej po stronie prawej z niewielkim przemieszczeniem oraz kości łonowej po stronie lewej i kości krzyżowej bez przemieszczenia, niewielkich zranień skóry głowy.

Obecnie stwierdza się pełne wygojenie złamań miednicy jak i kości udowych z odtworzeniem funkcji podporowej i lokomocyjnej. Pozostały blizny głowy i obu ud.

Urazy, których doznała powódka, kwalifikuje się jako ciężkie urazy narządów ruchu mogące powodować ciężki wstrząs oligowoleniczny zagrażający życiu. Powódce w czasie pierwszych działań chirurgicznych przetoczono trzy jednostki krwi, miała również zaburzenia pracy serca. Złamania wywołały wstrząs pokrwotoczny, wyzwoliły silne bóle, które jako uporczywe mogły trwać około 2 tygodni. Z czasem uległy zmniejszeniu i mogły się utrzymywać do 16 tygodni. Nie spowodowało to

u powódki trwałego uszczerbku na zdrowiu, bowiem powódka była dobrze leczona. Obecnie stan zdrowia powódki jest taki, jaki był przed wypadkiem. Powódka nie ma żadnych ograniczeń zarówno w życiu osobistym jak i zawodowym. Wszystkie funkcje uszkodzonych organów są prawidłowe. Zranienia głowy nie mają żadnego znaczenia. Liczne blizny pooperacyjne jak i blizny kostne w okolicach przelomów obu kości udowych są miejscem różnego rodzaju dolegliwości bólowych, pobołowań, uczucia dyskomfortu. Dolegliwości te mogą utrzymywać się przez wiele lat jednak z tendencją do systematycznego zmniejszania. Dolegliwości sygnalizowane przez powódkę należy traktować jako dolegliwości subiektywne, nieprzekładające się na rzeczywiste dysfunkcje narządowe. Istniejące blizny głowy i ud nie mają z punktu widzenia uszczerbkowego żadnego znaczenia. Powódka może w sposób normalny funkcjonować.

W układzie nerwowym powódki nie stwierdzono odchyień od stanu prawidłowego, nie stwierdzono objawów ubytkowych w zakresie ośrodkowego

i obwodowego układu nerwowego, powódka nie wymagała leczenia neurologicznego. Z przyczyn neurologicznych nie doznała uszczerbku na zdrowiu.

Po wypadku powódka przebywała w szpitalu do 24.11.2011 r., następnie przez 3 tygodnie przebywała w szpitalu rehabilitacyjnym w K.. Po powrocie

do domu, przez kilkanaście tygodni wymagała pomocy, początkowo we wszystkich czynnościach życia codziennego. Tej pomocy udzielała jej matka. Powódka po wypadku miała dolegliwości bólowe nóg oraz miednicy. Zdarzało się, że musiała używać środków przeciwbólowych. W chwili obecnej powódka jest zdolna do samodzielnej egzystencji. W dniu 25.02.2013 r. urodziła syna.

Blizny na nogach powodują, że powódka cały czas chodzi w spodniach. Nie zakłada krótkich spodenek, bo nogi nieładnie wyglądają.

W dacie wypadku powódka chodziła do II klasy Technikum (...) w G.. Wypadek spowodował przerwę w nauce. Powódka do końca czerwca 2012 roku korzystała ze zwolnienia lekarskiego. Drugą klasę ukończyła systemem indywidualnego nauczania. Nie kontynuowała jednak nauki w III klasie. We wrześniu 2012 roku podjęła naukę zaocznie w Liceum Ogólnokształcącym od III klasy.

### ***Sąd Apelacyjny na podstawie zebranego w toku postępowania przed Sądem I instancji materiału dowodowego poczynił następujące dalsze ustalenia faktyczne:***

W trakcie wypadku z dnia 27.10.2011 r. powódka poruszała się samochodem marki O. (...) jadąc na tylnym siedzeniu bez zapiętych pasów. Pojazd ten wyjeżdżał z drogi podporządkowanej na obwodnicę G.. Nie ustąpił pierwszeństwa poruszającemu się po obwodnicy pojazdowi marki A., przez co samochód ten uderzył z boku w pojazd, którym poruszała się powódka. Na skutek zderzenia oba pojazdy wpadły do przydrożnego rowu.

### ***dowód:***

- notatka urzędowa Policji z dnia 27 października 2011 r. – k. 62

Pasy bezpieczeństwa w dużym stopniu ale nie w 100% zabezpieczają uczestników wypadku przed śmiercią oraz ciężkimi urazami ciała. Konstrukcja pasów bezpieczeństwa głównie zabezpiecza jadących przed skutkami urazu czołowego. Natomiast znacznie gorzej pasy bezpieczeństwa zabezpieczają osoby podróżujące w przypadku uderzenia bocznego. Wówczas bowiem silny boczny wektor siły urazowej powoduje gwałtowne przemieszczenie boczne ciał pasażerów.

W przypadku niezapięcia pasów bezpieczeństwa, gdy pasażer ma wsunięte nieco głębiej pod przedni fotel swoje stopy, w czasie gwałtownego bocznego przemieszczania tułowia stopy te zostają ustabilizowane między szynami fotela, natomiast tułów i miednica pasażera ulega przemieszczeniu. Wówczas dochodzi do gwałtownych naprężeń w okolicy stawów biodrowych, czego wynikiem jest pojawienie się załamań spojenia łonowego lub kości kulszowej bądź krzyżowej.

W przypadku działania dalszej siły bocznej (w zależności od wielkości siły wektora bocznego) dochodzi do nadmiernych naprężeń na trzonach kości udowych przy ustabilizowanych głowach w panewkach stawów biodrowych. Zatem przy nadmiernie działającej sile bocznej, przy ustabilizowanych stawach biodrowych będących wówczas punktami oporu wyładowanie siły bocznej ma miejsce w okolicy trzonowej kości długich ulegających nadmiernemu wygięciu i złamaniu, w tym wypadku trzonach kości udowych.

Natomiast w przypadku zapiętych pasów w przypadku uderzenia bocznego tułów nie jest tak znacznie bocznie przemieszczany względem kończyn dolnych. Zatem można się spodziewać znacznie mniejszych obrażeń np. jedynie złamania kości łonowej czy kulszowej lub jedynie krwiaków i siniaków na tułowiu, złamania żeber bądź złamania obojczyka jako wyniku działania bezpośredniego samych pasów.

Znajdujący się w aktach materiał dowodowy nie pozwala na precyzyjne określenie, jakich urazów powódka nie doznałaby, gdyby miała zapięte pasy bezpieczeństwa, gdyż brak jest dostatecznie szczegółowych danych co do samego przebiegu wypadku. Nie można wykluczyć, że także przy zapiętych pasach bezpieczeństwa doznane urazy powodowałyby powstanie dysfunkcji narządowych kwalifikowanych do przyznania uszczerbku na zdrowiu. Można jednak przypuszczać, że zapięte pasy bezpieczeństwa spowodowałyby zmniejszenie ilości oraz ciężkości urazów a zatem skróciłyby i ułatwiłyby sam proces leczenia.

#### **dowód:**

- opinia biegłego ortopedy dr. n. med. M. W. – k. 123 i nn.

#### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja zarówno powódki jak i strony pozwanej zasługiwały na częściowe uwzględnienie, tj. apelacja powódki w zakresie ustalenia kwoty odpowiedniej dla zadośćuczynienia za doznaną krzywdę zaś apelacja strony pozwanej w zakresie dotyczącym ustalenia przyczynienia się powódki do powstania szkody oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia Sądu I instancji dotyczące zakresu obrażeń doznanych przez powódkę w trakcie wypadku z dnia 27.10.2011 r., długości ich leczenia, spowodowanego nimi uszczerbku na zdrowiu powódki oraz skutków dla życia osobistego powódki. Ustalenia te znajdowały swoje oparcie w zebranym w aktach sprawy materiale dowodowym, który został właściwie oceniony w świetle art. 233 k.p.c., czego nie kwestionowała żadna ze stron. W istocie podniesione w obu apelacjach zarzuty stron dotyczące naruszenia art. 230 k.p.c.

i art. 233 k.p.c. nie zmierzały do zakwestionowania ustalonego przez Sąd Okręgowy rozmiaru krzywdy, jakiej powódka na skutek wypadku doznała, ile do ustalenia wysokości odpowiedniej do jej zrehabilitowania kwoty zadośćuczynienia. Trafne okazały się natomiast zarzuty strony pozwanej kwestionujące ustalenia faktyczne Sądu I

instancji dotyczące przyczynienia się powódki do powstania szkody, co stanowiło podstawę do dokonania przez Sąd Apelacyjny własnych ustaleń w tym zakresie. Kwestia ta będzie przedmiotem rozważań w dalszej części uzasadnienia.

Przechodząc do oceny, czy ustalona przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia do doznanej przez powódkę krzywdy, należy na wstępie wskazać, iż ocena ta powinna być dokonywana na gruncie art. 445 § 1 k.c., a nie jak błędnie wskazała powódka w swej apelacji w świetle art. 446 § 4 k.c., który dotyczy roszczenia o zadośćuczynienie w przypadku śmierci osoby bliskiej.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej wykładni art. 445 § 1 k.c., znajdującej swoje potwierdzenie w bogatym orzecznictwie Sądu Najwyższego, wskazując kryteria, jakimi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Trafnie Sąd I instancji zaliczył do nich rozmiar doznanych przez poszkodowanego cierpień fizycznych a więc ból, długotrwałość leczenia i inne dolegliwości a także cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z doznanymi cierpieniami fizycznymi, wskazując nadto iż zadośćuczynienie powinno stanowić dla poszkodowanego ekonomicznie odczuwalną wartość utrzymaną jednakże w rozsądnych granicach.

Niemniej jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego ustalona przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia wynosząca łącznie 40 tys. zł jest w sposób znacznie zaniżona w stosunku do krzywdy powódki, jakiej doznała ona na skutek wypadku i nie mieści się ona w granicach wyznaczonych przez normę art. 445 § 1 k.c., a opisanych powyżej. Powódka doznała na skutek wypadku bardzo rozległych obrażeń ciała, skutkujących koniecznością wykonania zabiegów operacyjnych, poddania się wielotygodniowej rehabilitacji i wielomiesięcznej rekonwalescencji, w trakcie której nie była zdolna do samodzielnej egzystencji. Przez około 2 tygodnie powódka cierpiała na uporczywe bóle, które, choć zmniejszały się, trwały jeszcze przez kilkanaście tygodni. Powódka mimo wygojenia złamań nadal odczuwa dyskomfort w okolicy tych złamań w postaci dolegliwości bólowych. Jak wskazuje biegły ortopeda mają one już charakter subiektywnych, nieupośledzających funkcji lokomocyjnych ciała, niemniej jednak wciąż wpływają na samopoczucie powódki i mogą się utrzymywać jeszcze przez wiele lat. Mimo zatem odzyskania przez powódkę pełnej sprawności organizmu, nie można pominąć przy szacowaniu należnego powódcie zadośćuczynienia, także i tych nadal występujących dolegliwości. Nadto trzeba pamiętać jeszcze o bliznach pooperacyjnych, które dla kobiety stanowią szczególną uciążliwość wpływającą na poczucie atrakcyjności. Nie zasługuje zatem na akceptację stanowisko strony pozwanej, iż powódka, po pomyślnym zakończeniu procesu leczenia, nie odczuwa już żadnych skutków wypadku. Skutki takie powódka odczuwa, z tym że nie ograniczają one już jej codziennej aktywności życiowej. Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny uznał, iż odpowiednią do zrekompensowania doznanej przez nią krzywdy, będzie kwota 60.000 zł stanowiąca przybliżony ekwiwalent poniesionej przez nią szkody niemajątkowej.

Trafne okazały się jednakże zarzuty apelacyjne strony pozwanej wskazujące na konieczność pomniejszenia zadośćuczynienia o stopień, w jakim powódka przyczyniła się do powstania szkody. Sąd Apelacyjny, uznając stanowisko strony pozwanej za zasadne, ustalił odmiennie niż to uczynił Sąd I instancji, iż powódka przyczyniła się do powstania szkody poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa. Obowiązek zapinania pasów wynika z przepisów prawa i został wprowadzony

w 1991 roku również dla pasażerów poruszających się na tylnych siedzeniach. Jest bowiem okolicznością notoryjną, iż zapięcie pasów w sposób znaczący ogranicza skutki wypadków. Obrażenia doznane przez pasażerów pojazdu na skutek zadziałania pasów bezpieczeństwa są w sposób istotnie mniejszy od obrażeń doznanych na skutek uderzenia w elementy auta bądź na skutek wypadnięcia z niego. Fakt ten potwierdza opinia biegłego sądowego ortopedy, który wymienia zakres typowych obrażeń występujących przy uderzeniu bocznym w razie zapięcia pasów i w razie zaniechania tej czynności, wskazując jednoznacznie, iż zakres tych pierwszych jest znacznie mniejszy a może nawet sprowadzać się wyłącznie do krwiaków, sińców i zadrapań nie powodujących żadnego uszczerbku na zdrowiu. Biegły podał wprawdzie w swojej opinii, iż zebrany materiał dowodowy nie pozwala na precyzyjne określenie, jakich urazów powódka nie doznałaby, gdyby miała zapięte pasy bezpieczeństwa. Nie pozwalał on bowiem na dostatecznie szczegółową rekonstrukcję przebiegu samego wypadku. Niemniej jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego nie stanowi to przeszkody w ustaleniu przyczynienia się powódki na poziomie 30%, albowiem w takim zakresie przyczynienie jest niewątpliwie i nie wymaga bardziej dokładnego dowodu. Opinia biegłego przedstawia szeroką rozpiętość obrażeń,

jakich pasażer może doznać także przy zapiętych pasach. Wobec braku szczegółowych danych co do przebiegu wypadku, należało przyjąć najcięższe obrażenia przedstawione przez biegłego, które i tak pozostają znacznie lżejsze od tych, które powódka ostatecznie doznała a które jak wynika z opinii biegłego należą do typowych przy uderzeniu bocznym w sytuacji braku zapięcia pasów bezpieczeństwa. W ocenie Sądu zapięcie zatem pasów bezpieczeństwa pozwalałoby na ograniczenie skutków wypadków dla zdrowia i życia powódki o co najmniej 30%.

Podkreślić w tym miejscu należy, iż pasażer decydujący się na jazdę pojazdem bez zapiętych pasów niewątpliwie narusza zasady bezpieczeństwa

w ruchu drogowym. Naruszenie to w przypadku powódki z pewnością można uznać za zawinione, mimo iż w dacie wypadku była ona jeszcze małoletnia. Od siedemnastolatki można bowiem wymagać, aby znała podstawowe zasady panujące w ruchu drogowym takie jak konieczność zapinania pasów i się do nich stosowała.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny stosownie do art. 362 k.c., którego naruszenie trafnie podnosiła strona pozwana, obniżył wyżej ustalone zadośćuczynienie, w zakresie w jakim powódka przyczyniła się do powstania szkody, tj. w 30 %. W konsekwencji należne powódce zadośćuczynienie po zaokrągleniu należało ustalić na kwotę 40 tys. zł. (60 tys. zł x 30%), co po uwzględnieniu wypłaconej już przez stronę pozwaną kwoty 30 tys. zł oznaczało, iż zasądzeniu na rzecz powódki podlegała kwota 10 tys. zł.

Wobec powyższego należało stwierdzić, iż zaskarżony wyrok w zakresie punktu I i II sentencji mimo, iż wydany z naruszeniem powyżej wymienionych przepisów prawa materialnego jak i procesowego, ostatecznie odpowiada prawu i nie podlega zmianie.

Odmienne stanowisko należy zająć co do rozstrzygnięcia w przedmiocie rozliczenia kosztów procesu, które choć oparte na prawidłowej podstawie prawnej,

tj. art. 100 zd. 1 k.p.c., wydane zostało w całości z jej naruszeniem.

Stosownie do tego przepisu w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań, koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Przepis ten przewiduje zatem kompensatę kosztów procesu w zależności od zakresu, w jakim każda ze stron wygrała sprawę. W związku z czym nie jest dopuszczalne ustalanie odrębnie kosztów podlegających zwrotowi na rzecz każdej ze stron w osobnym punkcie zawartego w wyroku postanowienia. Sąd bowiem powinien rozliczyć koszty procesu jako całość i w zależności od wyniku postępowania ostatecznie ustalić, która ze stron powinna być obciążona obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz przeciwnika i jaki powinien być zakres tego zwrotu.

Prawidłowe zastosowanie art. 100 zd. 1 k.p.c. wymaga zatem w pierwszej kolejności ustalenia, stosownie do zasad podanych w art. 98 § 2 i 3 k.p.c., sumy kosztów procesu poniesionych przez obie strony. W niniejszej sprawie powódka poniosła łącznie koszty w kwocie 8.283,24 zł, na które składają się koszty opłaty sądowej od pozwu w kwocie 4.000 zł, koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł, koszty opłaty skarbowej w kwocie 17 zł oraz koszty opinii biegłych w łącznej kwocie 666,24 zł. Natomiast strona pozwana poniosła koszty w łącznej kwocie 3.987,03 zł wymienione we spisie z dnia 20 marca 2013 r., na które składają się koszty zastępstwa – 3.600 zł, koszty opłaty skarbowej – 17 zł, opłaty pocztowej – 42,40 zł, koszty dojazdu na rozprawę – 327,63 zł. Łącznie koszty procesu w sprawie wyniosły 12.270,27 zł (8.283,24 zł + 3.987,03 zł). Sumę tę należy podzielić proporcjonalnie do stosunku, w jakim strony utrzymały się ze swoimi żądaniami

i swoją obroną. Powódka wygrała sprawę w 12,5% zaś strona pozwana w 87,5%. Oznacza to, iż powódka powinna ponieść 87,5% kosztów procesu w sprawie czyli 10.736,49 zł (12.270,27 zł x 87,5%), natomiast strona pozwana resztę kosztów,

tj. kwotę 1.533,78 zł. Mając zatem na uwadze, iż poniesione przez stronę pozwaną koszty procesu (3.987,03 zł) przekraczają jej udział (1.533,78 zł) zasądzeniu na jej rzecz od powódki podlegała różnica w kwocie 2.453,25 zł.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił w punkcie 1 zaskarżony wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, oddalając w punkcie 2 dalej idącą apelację strony pozwanej i apelację powódki w całości na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego wydano w oparciu o treść art. 100 zd. 1 k.p.c. mając na względzie, iż obie apelacje były częściowo zasadne, jednakże żadna z nich ostatecznie nie wpłynęła na treść rozstrzygnięcia co do meritum. Biorąc zatem pod uwagę, iż rozstrzygnięcie o kosztach postępowania wydane na podstawie art. 100 k.p.c. nie wymaga arytmetycznie dokładnego rozdzielenia kosztów według stosunku części oddalonej do uwzględnionej, ale stawia słuszność jako zasadnicze kryterium, Sąd Apelacyjny zniósł między stronami wzajemnie koszty procesu poniesione w II instancji.

bp